

Póki tu żyjemy, winę grzechu przez pokutę możemy zgładzić w nas, co zaś zostaje się po odpuszczeniu grzechu na karę dosyć czyniącą sprawiedliwości Boskiej, mamy na to dostarczającą monetę: *jałmużny, modlitwy, odpusty, posty i najświętsze ofiary*. Nędzne, ubogie dusze w czyścju nie mają téj monety do opłacenia się sprawiedliwości Boskiej. Cierpieć muszą, ale tam zasługować, z odpustów pożytkować, na zwolnienie srogości mąk wylewać modlitwy nie mogą, bo już nie są w stanie zasługi, modlitwy i zadosyćuczynienia. *Już noc przyszła, w którą żaden pracować nie będzie mógł*, mówi Zbawiciel (Joan. 9 v. 4).

Stan ten dusz wiernych cierpiących jest dla was żyjących grzeszników najżywszą przestroga. Mówią one wam, mówią każdemu: *Co możesz ręką swoją, rób pilno, bo nie masz roboty, ani dowcipu, ani mądrości, ani umiejętności w pieklach* (to jest w podziemnych krainach), *do których się kwapisz* (Eccl. 9). Czyń to, co możesz, cobyś tam czynił, gdy już nie będziesz mógł. Nie zaniedbuj naznaczonej od spowiednika pokuty. Przykrać pokuta, post za obżarstwo, modlitwa za próżnowanie, umartwienie za rozpustę, jałmużna za chciwość, pokuta na krótki czas, a jakże nie będzie najprzykrzej, kiedy tę pokutę tu zaniedbaną nagradzać musisz i podejmować przez czas najdłuższy w czyścju, a broń cię Boże, żeby nie na wieki w piekle. Zastanówże się, zaradz doli twojej zawczasu, zalany łzami prosz z św. Augustynem i mów: *O Panie, w tém życiu oczyszczaj mię i takim uczyń mnie, żebym ognia czyścowego nie potrzebował* (apud. Laselv. loc. cit.)

Wszechmogący, wieczny Boże, panujący nad żywymi i umarłymi! Wiernym zmarłym w Chrystusie daj odpoczynek wieczny, żyjącym wiarę, bojaźń i zabezpieczenie się wczesną pokutą od czyścja. Amen.



Na Święto Niepok. Pocz. Matki Boskiej.

*Z której się narodził Jezus, a zowią
Go Chrystusem. Math. 1.*

Tę najpierwszą i najprzedniejszą z tajemnic życia, śmierci i chwały Maryi: uroczystość *Niepokalanego Poczęcia* obchodząc, mamy jęj tego najwyższego szczęścia, tego najosobliwszego wyboru łaski z nabożeństwem winszować, że tam w tym najszcześniejszym mo-

mencie była zachowana od grzechu pierworodnego. Ale téż zaraz zastanowić się z uzaleniem nad dolą naszą ludzką, że w długu tegoż grzechu początkowego zostawieni jesteśmy. Wszyscy my, wszyscy ludzie bez braku i wyjątku, tę najżałośniejszą z prorokiem piosnkę śpiewać musimy: *Otom się w nieprawościach poczęła i w grzechu poczęła mię matka moja* (Psalm. 50 v. 7). Do Maryi zaś Kościół św. stosuje z wiernymi to najśłodsze i najpowabniejsze Ducha Boskiego pienie: *Wszystka piękna jesteś, przyjaciółko moja, a zmaży w tobie nie masz* (Cantic. 4 v. 7). Wszystka piękna: więc zupełnie niepokalana, więc daleka od wszech miar, nie tylko od uczynkowej, ale i od pierworodnej winy.

To zachowanie Maryi od grzechu pierworodnego poczytuje się najobfitszym zasługom Jezusa Chrystusa: że ona poczęła się na Matkę Boską, a z niej Jezus Chrystus miał się narodzić. Jezus Chrystus przyszedł grzeszne zbawić (1 ad Timot. 1 v. 15), świat z nieprawości oczyścić, więc tę łaskę Matce swojej najświętszej miał najpierw i najstósowniej wyświadczyć, w której żywocie niepokalany stał się człowiekiem i Zbawicielem, zachować ją od wszelkiego grzechu. Bo przedniejszą jest sztuką lekarza wcześniej zapobiedz chorobie, niż samę leczyć chorobę. Wielkość téj tajemnicy, że dłuższego potrzebuje zastanowienia, naznaczam ją uważaniu waszemu, do mojej zaś rzeczy czynię takowe rozporządzenie:

Najprzód: *jakie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii? żebyście to zrozumieli.*

Powtóre: *jaka stąd nauka wiary? żebyście zbawiennie wierzyli.*

Potrzenie: *jaka nauka obyczajów? żebyście cnotliwie i pobożnie żyli.*

Poklękawszy, westchnijcie do Ducha najświętszego? wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie z nabożeństwem: *Zdrowaś Marya.*

Objaśnienie Ewangelii.*)

Znaczenie dzisiejszej Ewangelii przedsiębiorę w trzech pyta- niach i tyluż odpowiedziach wam objaśnić. Pierwsze: dla czego w Ewangelii opisują się przodkowie Chrystusa? Drugie: czemu tam szczególniejsza czyni się wzmianka o Dawidzie i Abrahamie? Trzecie: dla czego św. Mateusz Ewangelista na trzy *Czterdziestniki* dzieli rodzaj poprzedzający Chrystusa? Więc

Odpowiadam na pierwsze: Potrzebnie opisuje się porządek poprzedników Chrystusowych, a to dla tego, żeby prawda wziętego

*) Czytaj obszerniejsze objaśnienie Ewangelii téjże na Święto Narodzenia Matki Boskiej.

ciała w Chrystusie jaśniej dowiedziona była. Wiele bowiem zależało na tém, żeby prawdziwe narodzenie się Chrystusowe było ludziom wiadome, bo który przyszedł umrzeć, wprzód musiał się narodzić, a gdyby się prawdziwie nie narodził, nie mógłby też umierać. Więcby upadły wszystkie prawdy, które o Chrystusie wierzymy: *Śmierć, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie Jego*, a tak wiara nasza byłaby próżna. *Jeżeli ciało w Chrystusie było zmyślane*, mówi Tertulian (Lib. 9 contr. Marcion.), *szłoby za tem, że wszystko, co czynił Chrystus, jego życie na świecie, jego towarzystwo z ludźmi, jego także cnoty, byłyby kłamstwem*. Bo jeśli Faryzeuszowie o Chrystusie mówili: *Nie wiemy, z kąd ten jest?* (Joan. 9), mówiliby tym śmieliej, byliby Go wyrzucili, gdyby się był urodził w nieznanym miejscu, nie miał żadnego świadectwa i śladu swoich poprzedników.

Odpowiadam na drugie: W księdze rodzaju Jezusa Chrystusa czyni się szczególniejsza wzmianka o Dawidzie i Abrahamie, o Dawidzie szczególnie, że Chrystus był Mesyaszem oczekiwanym od świata z rodziny Dawida, Dawidowi szczególnie i wyraźniej obiecany. Tak bowiem świadczy o Bogu ten św. Prorok: *Przysiągłem*, mówi Pan, *Dawidowi świętemu memu, aż na wieki zgotuję nasienie twoje* (Psalm 88). I znowu: *Przysiągł Pan Dawidowi prawdę, i nie zawiedzie go; z owocu żywota twego postawię na stolicy twojej* (Ibid 131). Dla tego Chrystus pospolicie był nazywany Synem Dawidowym od rzeszów (Math. 21), od Faryzeuszów (Ibid. 22) i od onego ślepego (Luc. 18). Królestwo Dawidowe było wyobrażeniem Królestwa Chrystusowego, bo jak Dawid po swoim namaszczeniu na króla przez wiele wojen musiał umacniać swoje królestwo, wielą wycieńczony pracami, otoczony nieprzyjaciółmi, po tych zwyciężeniu spokojnie zaczął królować, tak Chrystus od narodzenia swego namaszczony od Ojca swego na króla, królestwa sobie nie nabył inaczej, tylko przez trudy, prace, mękę i śmierć, aż to odziedziczył w Niebie.

W księdze Rodzaju Jezusa Chrystusa wzmiankuje się także szczególnie Abraham, kiedy tam *Dawid synem Abrahamowym opisuje się*. I kiedy tam początek i porządek Rodzaju Jezusa Chrystusa ciągnie się, że także z nasienia Abrahamowego Mesyasz był obiecany. Co też opowiadał Zacharyasz, Ojciec Jana Chrzciciela, z Ducha św. *Przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam się dać miał* (Luc. 1 v. 17). Do tego, że Abraham był źródłem i początkiem wszystkiego izraelskiego narodu, ojcem wierzących, z którego pokolenia miał wyniść *sprawiedliwy, Zbawiciel Chrystus* (Isaj. 51 v. 1 i 5). Dla tego tu porządnie

i prosto księgi Rodzaju Jezusa Chrystusa św. Mateusz Ewangelista na Abrahama ciągnie.

Odpowiadam na trzecie: Familie przodków Chrystusowych na trzy klasy dzieli św. Ewangelista, na wyrażenie troistego stanu i rządu żydowskiego narodu. Pierwszego pod sędziami od Abrahama aż do Dawida; drugiego pod królami od Dawida aż do zaprowadzenia Babyłońskiego; trzeciego pod kapłanami od zaprowadzenia aż do Chrystusa, za którego przyjściem one policye ustały, a tak od prawa, królestwa i ludu dawnego, do prawa, Królestwa i ludu nowego otworzone jest przejście. Tu, mówi św. Chryzostom (Hom. 4 in Math.), chciał św. Ewangelista oznajmić nam zmysł Boski, że Bóg wprzód, niżeli Syna swego zesłał, wszystkich używał dróg, żeby lud on swój (rządząc go przez różne sługi swoje: sędzie, króle, wodze i kapłany), w powinnościach jego zatrzymał. A gdy w takim sposobie nic z nimi nie wskórał, na ostatek Syna swego zesłał im.

Ten porządek Boski potwierdza się dwojaką przypowieścią Jezusa Chrystusa. Jedną u św. Mateusza, gdzie trzykroć byli posłani słudzy, wzywający zaproszonych na gody (Math. 21), drugą u św. Łukasza, gdzie także w trojakiem poselstwie byli wyznaczeni słudzy do zbierania owocu z winnicy, po których źle przyjętych posłał Pan onęj winnicy syna swego miłego, którego oni wyrzuconego zabili, pierwój ubiwszy i zelżywszy one sługi posłane. (Luc. 20).

Ostatni stan niewoli żydów na Chrystusie skończył się: bo Chrystus jest, który nas od niewoli grzechów na wolność Ewangelii przeniósł. Do tego wszystkie te rodzaje w *czterdziestniku* wyrażają się, bo téż na 42 są podzielone, żeby odpowiadały tyluż mieszkaniom, w których Izraelici pielgrzymowali z Egiptu, ażby się do ziemi obiecanéj dostali. Bo przez tyleż rodzajów, jakby przez stopnie, synowie Abrahama aż do Chrystusa obiecanego przyszli. Tak dowodzi i te wylicza św. Hieronim (Ep. ad Fab.)

Takie jest znaczenie dzisiejszój Ewangelii po części. Teraz następuje stósowna do Tajemnicy święta

Nauka wiary.

Co o grzechu pierworodnym i zachowaniu od tego Matki Boskiéj wierzyć i wiedzieć mamy?

Ta nauka wiary jak w dwojakiem pytaniu jest założona, tak téż dwojaką ma odpowiedź. Pierwsza: sprawiedliwie Bóg nam ludziom naznaczył w grzechu pierworodnym poczynać się: bośmy wszyscy w Adamie zgrzeszyli. Druga: najprzyzwoiciéj Bóg zachował Maryą od grzechu pierworodnego, bo od przestępstwa Adamowego

była daleka. A ztąd: z grzechu pierworodnego, zaciągniętego przez Adama, uczymy się warunku i ostrożności najmniejszego grzechu. Z zachowania Maryi od grzechu pierworodnego pobudzamy się do zatrzymania w niewinności, albo téj odzyskania. Posłuchajcie obszerniejszego tych dwóch prawd wytłómaczenia.

Sprawiedliwie Bóg postanowił, żebyśmy ludzie w grzechu pierworodnym poczynali się, bo to jest winą naszą, naszym przestępstwem, *żeśmy wszyscy w Adamie zgrzeszyli*, jak dowodzi św. Paweł Apostół (ad Rom. 5). Grzech pierworodny jest to nieposłuszeństwo, którym wszystek naród ludzki w Adamie Boga obraził, bo wszystka natura ludzka była w nim i w nim zgrzeszyła. Wszakże zaraza szczepu szerzy się po wszystkich gałęziach. Choroba głowy zlewa się na wszystkie członki. Z dzieży i ciasta zakwaszonego chleb każdy kwaśny. Dzieci wstępują w stan swoich rodziców: szlachetnego ojca szlachetny syn, wieśniaka wieśniak, niesławnego niesławny, niewolnika niewolnik. Więc wnosi święty Augustyn: jakim stał się przez grzech ojciec nasz Adam, takimi rodzimy się wszyscy jego potomstwo (Lib. de lib. arbitr.).

Częstokroć potomstwo wypłacać musi długi swoich rodziców, częstokroć ojciec kosterka i marnotrawca, nie szanujący fortuny, zostawuje nędzę i sieroctwo nieszczęśliwemu potomstwu. Tak to z nami stało się, i dzieje się dotąd. W Adamie zgrzeszyliśmy wszyscy, wole nasze w jego woli były zamknięte, co on zbroił, myśmy także zbroili. Przestępstwo jego było naszym przestępstwem, tak jako zabójstwo poczytuje się nie tylko złej i zapalczywej woli człowieka, ale i ręce jego śmierć zadającą, że ta ręka jest członkiem ciała za narzędzie do zabójstwa od złej woli użytym. Takie daje podobieństwo św. Tomasz (Apud Fabr. Conc. p. hoc Fest.) W Adamie początkową sprawiedliwość utraciliśmy, więc sprawiedliwie w pierworodnym grzechu poczynamy się.

Ten grzech pierworodny, zaciągnięty Adamowem przestępstwem, powinien nas uczyć ostrożności i warunku najmniejszego grzechu. Żebyśmy poznawali naszą słabość i krewkość, a tak z bojaźnią i pilnością sprawowaliśmy zbawienie nasze; ponieważ Adam, tak mocnemi posiłkami wsparty, tak mądry i tak światły upadł tak ciężko i prędko, razem siebie i nas zaraził. Żebyśmy się pobudzali koniecznie zatrzymać w duchu pokory, ponieważ przez pychę zgubili siebie i nas pierwsi nasi rodzice. Żebyśmy lękali się najmniejszego występku, ponieważ jeden grzech początkowy tak straszne, niepoliczone i najokropniejsze (w głodzie, wojnach, chorobach, śmierciach i najszkodliwszych nieszczęściach na świecie) kary spro-

wadził. O co tu przestróg i nauk zbawiennych dla nas z pierworodnego grzechu!

Cóż teraz rzeczymy o szalonym naszym, naszej złej woli do grzechu zapędzie? Jak wymówimy nasze narzekania na Boga: *że nas stworzył skłonny do grzechu?* Narzekania nasze niezbożne i lekkomyślne. Łaska Chrztu św. leczy w nas tę śmiertelną początkową ranę, a my ją odnawiamy! zasługi męki, krew i śmierć Zbawiciela gładzą w nas grzech pierworodny i umarzają, a my go powtarzamy i ożywiamy! co za niezbożność! Dawać przyczynę grzechu i wiązać się do uczestnictwa grzechu, mieć wyraźne ostrogi od grzechu, a swoje samowolne upadki staczać na innych, jak Ewa na węża, Adam na niewiastę. Co za lekkomyślność!

Bądźcież w tém przekonani, że sprawiedliwie Bóg nam ludziom naznaczył, żebyśmy w grzechu pierworodnym poczynali się: bośmy wszyscy w Adamie zgrzeszyli. Z téj pierwszej prawdy wnoszę drugą, że najprzyzwoiciej Bóg Maryą zachował od grzechu pierworodnego, bo od przestępstwa Adamowego była daleką.

Jeszcze to w Raju, zaraz po przestępstwie Adama, onemu wężowi, kuszącemu pierwszą niewiastę, zapowiedział Bóg wojnę, *że niewiasta miała zetrzeć łeb jego* (Genes. 3 v. 15), więc takie zwycięstwo odniosła nad biesem w najszcześniejszym momencie swego Poczęcia Marya, na moment nawet nie podlegając jego przemocy. Marya wyobrażała się w *Korabiu Noego*, nie zanurzonym w wodach potopu. W *krzaku Mojżeszowym*, niezgorzałym wpośród ognia. W *lilii*, nie obrażonej od ciernia. Co Ją dowodzi zachowaną od grzechu pierworodnego.

Tego przywileju zachowania Maryi od grzechu pierworodnego ani Pismo Boże, ani Ojcowie święci, ani zdanie Kościoła Chrystusowego nie zaprzeczają, więc i my taką Ją czcic i wierzyć powinniśmy. Bo co się tyczy Pisma św., że *w Adamie wszyscy zgrzeszyli*, temu wyrokowi nie była podległą Marya. *W Adamie wszyscy zgrzeszyli*, to jest, według *prawa pospolitego, zwyczajnego*, Marya zaś od tego długu była wyjęta podług *prawa nadzwyczajnego i osobistego*. Azali nie mógł Bóg zachować Ją i wyjąć od tego prawa ustanowionego na inszych, jak Aswer ulubioną sobie Esterę od prawa wydanego na zgładzenie wszystkich żydów? (Esth. 15) Wszyscy przez Chrystusa są odkupieni, atoli nie tylko od grzechu, który już zaciągnęli, ale także od grzechu, w który wpaść mogli. Która to łaska najszczególniej była użyzona Maryi. Sługa może synów swoich od niewolnictwa okupić, synów nie tylko tych, którzy się już w żywocie matki poczęli, ale i tych, którzy mają się dopiero począc; a tak ci powórni, którzy mieli się poczynać nie-

wolnikami, poczynają się wolnymi. To tak w pierwszym podobieństwie my wszyscy ludzie poczynamy się w grzechu pierwotnym niewolnikami, w drugim rozumieniu Marya poczęła się wolną, zachowana i okupiona zasługami Syna swego Jezusa Chrystusa od grzechu pierwotnego.

Tak więc przystawało na Matkę Boską, żeby jak poczęła najświętszego Syna Boskiego niepokalanego z Ducha św., tak też sama poczęła się najświętszą i niepokalaną, poczęła się bez grzechu w pierwiastkowej niewinności i łasce. Z owocu drzewo daje się poznawać: święte gałęzie, święty i owoc nieskazitelny od czerwiu, więc drzewo i owoc świętymi być muszą, wnosi św. Paweł Apostół (ad Rom. 11 v. 17). Takie jest także zdanie jednomyślne wiernych z Chrystusowym Kościołem. Dla tego św. Sobór Trydencki z wielą Ojców św., gdzie była wzmianka o *grzechu*, żadnego o Matce Boskiej nie chciał mieć pytania, dla czci Pana Chrystusa. Jak przy tym zdaniu dawniej najgorliwiej obstawał św. Augustyn (Lib. de natur. 3 grat. c. 36). Dla tego św. Ojcowie Papieże zakazali publicznie i osobiście przeciwnie nauczać. Dla tego Kościół tę Tajemnicę i święto *Niepokalanego Poczęcia Maryi* uroczystie obchodzić naznaczył.

Ta więc Tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi, to najszczególniejsze zachowanie Jój od grzechu pierwotnego pobudza nas koniecznie do zatrzymania się w niewinności, albo starania się o jój odzyskanie. *Bóg nas wybrał, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed obliczem Jego*, mówi Apostół (ad Ephez. 1 v. 4.) Nie zmazanego nie wnijdzie do Nieba. Nie będziem zbawieni inaczej, jak tylko chodząc w zachowaniu przykazań Boskich, drogą niepokalaną. Na zachowanie się w téj niewinności, albo na jój odzyskanie, mamy skuteczne lekarstwo. Tę najczystsza niewinności sukienkę (obmyci z grzechu pierwotnego), na Chrzcie świętym wzięliśmy, więc tę utraconą (przez grzechy uczynkowe) w Sakramencie Pokuty św. macie odzyskać. W téj odzyskanéj trwać, strzegąc się nie tylko grzechu, ale i pożądlivosti i powabów do grzechu.

Ta jest nauka wiary. Jeszcze wam się zostaje do uważania

Nauka obyczajów.

Ponieważ się na grzech pierwotny żalimy, więc się mamy wystrzegać chytrósci złego ducha, kuszącego do grzechu niewiastę — i nienaśladować pierwszych rodziców naszych, na grzech początkowy odważających się.

Do upadku pierwszych naszych rodziców i wciągnięcia nas w niewolę pierwородnego grzechu wchodził bies przez swą chytróść i zdradę, rodzice zaś pierwsi przez swoją nieostrożność i zezwolenie. Dwie te okoliczności dają nam bardzo ważną i potrzebną przestrożę dwojaką. Pierwszą: nie godzi się dawać bliźniemu popochopu do grzechu, bo to jest przeklęta chytróść djabelska węża kuszącego niewiastę. Druga: nie godzi się stwarzać początkowych grzechów, bo ztąd idzie najgorsze zepsucie świata, jak z grzechu pierwородnego, zaciągnionego od pierwszych naszych rodziców. Uważcie, jak wam te prawdy wyjaśnię, jedną i drugą.

Na zwiedzenie pierwszój nieostrożnej niewiasty w Raju wielorakich bies użył zrad. Użył postaci chytrego węża, bo w tój jój się pokazał. Użył piskliwych słów, bo jój przestępstwa zakazu Boskiego nie uciążał, ale łagodził, złe za grzechem idące na dobre obracał. *Jak żywo! nie umrzecie — będziecie jak Bogowie, mając wiadomość dobrego i złego* (Genes. 3 v. 4). Użył najpotężniejszój powaby zmysłów, bo jój piękne na wejrzenie, smaczne do ukuszenia jabłko podał. Takimi posługaczami złego ducha są wszyscy, którzy radą, drażnieniem i pochwalaniem nieprawości bliźniego naprowadzają do grzechu, mówi św. Grzegorz (Hom. 2 in Ezech.). — *Radą niezbożną* dobre udają za złe, złe za dobre. A tak zapalają narody do wojen niesprawiedliwych, rodzeństwa i sąsiedztwa do nieśmiertelnych nienawiści i kłótni, rządce i zwierzchniki do niszczenia ubogich, do uciążania poddanych, do darcia wdów i sierót, towarzyszków do wszeteczeństwa, pobratymów do niecnót i zbrodni. Bo zaledwo jest stan, któryby nie miał takich chytrych poradcików djabelskich, nie słuchał ich i nie był od nich zwiedziony. — *Drażnieniem*: a ci są, którzy naśladowują ptaszników, dybiących na pojmanie ludzi (Jerem. 3 v. 26). Ptasznik wystawia w klatkach śpiewające ptaszki zwodnicze, żeby insze latające po powietrzu nieostrożne zwodziły, zakłada lep, urządza sidła, żeby do tamtego lepu przyklejone, a w te sidła uplątane niebacznie, schwywane były i zaduszone. Takim nadrabiają niezbożni złego ducha fortem na zwiedzenie dusz nieostrożnych. Owi złościcy, którzy zakupują pieniędzmi niewinne i ubogie osoby do nierządu. Owi stawiający w oczach nieprzystojne wyobrażenia w malowaniach, zgorszenia, wstyd i uczciwość obrażające w wykwintnych i nieprzystojnych odzieniach kobiecych. Cóż dopiero *pochwalaniem grzechu!* Język piskliwy złego ducha w ustach pochlebców, ten to głos sumienia w sercach bogobojnych zatłumia i nieczułym zostawuje grzesznika. Straszna rzecz w Piśmie św. czytamy, że one matki, które zwyczajem bałwochwalskim przynosiły na ofiarę Malochowi, bałwanowi,

swoje maluczkie dzieci, żeby onych nieszczęśliwych dzieci pieczonych podnieconym ogniem w naczyniu miedzianym, posągu tegoż bałwana, nie słyszały płaczu, narzekania i jęku, z umysłu bałwochwalcy na bębnach, kotłach i narzędziach muzycznych najgłośniejsze wydawali brzmienie (Abulens. in Levit. 18 q. 8, Levit. 18). Czem one matki, gdyby takim brzmieniem nie były zagłuszone, pewnieby się na płacz, jęk i narzekanie swoich najnieszczęśliwszych dzieci od tej świętokradzkiej, od rozumu i natury wyklętej wstrzymały ofiary. Takimi śpiewakami bałwochwalskimi, tłumiącymi głos dzieci płaczących, są podchlebcy, utwierdzający w nieprawości grzeszników. Oni to umarzają bojaźń Bożą w sercu grzeszników, oni to najniezbożniej po świętokradzku, usadzają się przekonać źle czyniących, żeby nie słuchali kaznodziejów i spowiedników, bo ci tylko ludzi straszą, że grzechy nie są tak ciężkie, jak je malują księża, że piekło i kary wieczne są duchownych wymysłem itd.

Biada tym złego ducha posługaczom! radą, drażnieniem i chwaleciem nieprawości do grzechu bliźnich naprowadzającym! Na takich niezbożników padnie przekleństwo, które tam rzucił Bóg na owego chytrego węża, który zdradził nieostrożną niewiastę. Na tych zwiedzeni i naprowadzeni do grzechu skarżyć się będą, jak Ewa na węża: *ten mię zwiódł* (Gen. 3 v. 13). Więc znaccie sobie tę pierwszą przestrożę, że nie godzi się bliźnim dawać pohopu do grzechu, bo to jest chytrość djabelska węża kuszącego niewiastę. Ja krótko drugą wam wytłómaczę prawdę: że nie godzi się stwarzać początkowych grzechów, bo ztąd idzie najgorsze zepsucie świata, jak z grzechu pierwородnego, zaciągnionego przestępstwem pierwszych rodziców naszych.

O grzechu początkowym w przestępstwie Adamowem, a z tego pierwородnym w nas, kiedy mówi Apostół: *Grzech na świat przez jednego człowieka przyszedł, a z grzechu śmierć: i tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, i w niem wszyscy zgrzeszyli* (ad Rom. v. 12), już nam nie godzi się stwarzać początkowych pierwородnych grzechów. *Grzechy początkowe, jakby pierwородne*, nazywam te, które z jednych na drugich, setnych, tysiącznych i milionowych, jak z głów na członki spływają i ciągną się pasmem. Grzechy niezbożnych rodziców, gdzie ojciec w dziedzictwie synom, a matka w posagu córkom, wnukom, prawnukom, zostawują swoje zgorszenia. Grzechy wyuzdanych zwierzchności i gospodarzów, którzy swoje służebnice i swoje poddanki czynią sobie niepoczciwie potrzebne i czynszowe i te przymuszają do grzechu. Grzechy dworów i panów, których rozpusty, bluźnierstwa, głośne szyderstwa z wiary, gwałcenie postów,

świętokradzkie przestępstwa praw Boskich i ludzkich, przechodzą do *liberyi* służalców i całych wsiów. Grzechy kobiet, jejmościów, jakby wielkiego świata (a większej rozpusty), których próżniactwo i próżność, przepych w modzie, zbytek w odzieniu przejmują mieszczanki, szynkarki, a nawet i kucharki. Grzechy wiejskie: gwałcenie dni świętych, pijaństwo i zwyczajne pchanie się do browarów, karczem itd.

Te to i tym podobne grzechy: niesprawiedliwość w urzędach, kłamstwa i przysięgi w sprzedażach, oszukiwania i nierzetelności w rzemiosłach, swary, obmowy, baśnie i plotki w gminach i pospółstwie itp. rozsiewają się z jednych na drugich, zarażają królestwa, prowincye, miasta, wsie, familie, stany, wiek, wszelaką pleć, z nałogu zamieniają się w naturę i stają się pospolite, rodowite, właśnie jak grzech Adama w jego potomstwie.

Matko Boska! winszujemy wyboru zachowania od grzechu pierworodnego. Uprośże nam łaskę wystrzegania się wszelkiego grzechu, żebyśmy oczyszczali sumienia nasze pokutą, a tak dostali się do Nieba.

Prośmy więc Boga w upokorzonym duchu o tę łaskę z Kościołem świętym: Boże! któryś przez Niepokalane Poczęcie Panny Maryi godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował, prosimy Cię, aby, któryś z przejrzanych zasług i śmierci tegoż Syna Twego, tę Pannę od wszelkiej zmazy zachował, takeś téż nam za Jój przyczyną niepokalanymi przyjsć do Ciebie pozwolić raczył. Amen. (Dzisiejsza Modlitwa kościelna.)

Na Boże Narodzenie.

*Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie
wszystkiemu ludowi: że się wam narodził Zbawiciel
Chrystus Pan. Luc. 2.*

To to samo, tonem Anioła, ogłaszamy wam prawowiernym one najuroczystsza pamiętkę *Bożego Narodzenia*. Kiedy Syn Boski dla naszego zbawienia raczył zstąpić na świat i stać się człowiekiem. Tajemnicę raz uczynioną, która, mówi Apostół, *pokazała się w ciele, usprawiedliwiona w duchu, objawiona Aniołom, opowiadana narodom, przyjęta od świata, wzięta z chwałą do Nieba* (1 ad Timot. 3). Tajemnicę ustawiczną i codzienną, którą powtarzamy po tylekroć, ile razy w świętym składzie Apostolskim wyznawamy i odmawiamy tę